

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 17. Czerwca. — Wczoraj znaleziono pomiędzy Berlinem a Köpnic młodego Polaka Tomickiego z Prus zachodnich zastrzelonego. Tomicki znanym tu był z procesu wytoczonego Polakom w r. 1847., za należenie do związku polskiego, był on przez Mierosławskiego przeznaczony na komisarza okręgu świeckiego. Dorozumiewają się, że Tomicki zginął w pojedynku, ale nie pewnego niewiedzą pod tym względem, bo ani przeciwnik ani sekundanci nie są znani. Tyle jest rzeczą pewną, że poległ przed niedawnym czasem miał spór z kimsi polityczny i narodowy, i że wieczorem w sobotę opuścił koszarę gwardyi strzelców, w których służbę wojskową odbywał, mając przy sobie kartę nocną legitymacyjną. Wczoraj znaleziono go zastrzelonego na drodze do Köpnic, niedaleko tego miasta. Rana jest osobliwsza: kula w prawą skroń trafiła i wyszła niedaleko tego miejsca nad prawem okiem. Obok trupa leżała biała chustka, a na twarzy znajdowały się plamy czarne od prochu, z tego wnoszą, że pojedynek odbył się na odległość chustki.

Raciborz, 16. Czerwca. — Niedaleko tego miasta schwytał chłop sępa (vultur fulvus), mającego białą głowę, szyję niebieską okrytą skórą zmarszczoną, pierze czerwono żółtawe, a pióra w ogonie i skrzydłach na końcu czarne. Ptak ten zapewne zbyt się obciążał ścierwem i nie mógł uciekać. Od końca do końca skrzydeł jest na 12 stóp szeroki, a wysoki 4 stopy. Chłop sprzedał ptaka tego księciu raciborskiemu, który go w zamku swym w Raudten w wielkiej klatce chowa.

Z Frankfurtu n. M. piszą do Gaz. augsburskiej następujące szczegóły dotyczące się sprawy niemieckiej: «Wiadomości jakie tu mamy o rokowaniach warszawskich brzmią całkiem odmiennie od podanych przez berlińskie i wiedeńskie dzienniki. Takto rzeczy w odmiennym ukazują się świetle wedle stanowiska patrzącego. Cesarz rosyjski nie miał podobno ochoty mieszać się do wewnętrznych spraw Niemiec i w tej mierze odwoływał się do oświadczeń zrobionych kilkakrotnie w depeszach do swoich posłów. Wskazał na traktaty z r. 1815., jako swój punkt zapatrywania się na rzeczy i wyraźnie powiedział, że nie usunie się od obowiązku utrzymania tychże przeciw komu bądź, skoro do tego wezwany zostanie. Przytęm napomniął, aby zatargi gabinetowe nie przerodziły się w wojnę powszechną. Nie mamy nic o tem, aby przemawiał za projektem pruskiej jednoty, lub aby miał wzywać Prusy do przywrócenia formy związkowej z r. 1815. Owszem zdaje się, że ta kwestya pozostawiona została porozumieniu się między sobą państw niemieckich. Natomiast wiemy z pewnością, że car nalegał na Austryę, aby odstąpiła od projektu wcielenia całej monarchii do związku niemieckiego, w którymby słowianizm cierpieć musiał. Jaki to wpływ wywrze na politykę Austrii, pokaże się niebawem — bo od tego zawisły jej kombinacje do Niemiec. Nie słyhać dotąd nic o innem jak towarzyskiem zbliżeniu deputowanych unii do pełnomocników zgromadzonych na kongres państw. Zdaje się, że z obu stron przemyślają nad wybiegiem, jakby to zbliżenie rozpocząć; hr. Thun wysłał podobno swego sekretarza po instrukcje w tej mierze. Osoby przypuszczone do zaufania austriackiego utrzymują, że Austrya nie będzie przeszkadzała dziełu jednoty, jeżeli Men nie będzie téjże granicą i jeżeli unia zaniecha swęj konstytucyi. Sieganiu po Badenię stale będzie się Austrya opierać, a konstytucyi unijnej z tego powodu uznać nie może, bo w niej zapewnione są ludowi swobody parlamentarne, jakie odbijaćby musiały zbyt silnie od ograniczenia ludów nie unijnych.»

A n g l i a.

St. Leonard, d. 11. Czerwca. — Ludwik Filip dogorywa już na łożu śmiertelnym. Guizot, Montalivet, Duchatel, de Salvandy dzisiaj a najdalej jutro tutaj spodziewani. Lekarze odbyli naradę i oświadczyli, iż ex król nie może być do Claremont przewiezionym, gdyż niezawodnie umarłby w drodze. A więc zbliża się ów czas, gdzie były król będzie musiał wypłacić dług śmierci i złożyć przed Sędzią Najwyższym rachunek z czynów

swych. — Co się tyczy polityki z tem się łączącej, pokazuje się z źródeł pewnych, co następuje. Od pewnego czasu Ludwik Filip stał się bardzo pobożnym, i codziennie prawie spowiedzią oczyszcza sumienie swoje, i nie dziw, na starość pamięć stępsła, a z grzechów co dzień się coś nowego przypomina. Przestając często z spowiednikiem swoim, zniewolony został do napisania listu własnoręcznego do Henryka V., w którym go błaga o przebaczenie i przewinienie swoje uzurpacyi sam jawnie wyznaje. Henryk odpowiedział na to w słowach ujmujących i nader przyjacielskich, nazywając go wciąż swym stryjem. W liście tym stoi, że on (Henryk), gdyby ze zrządzenia boskiego wstąpić miał na tron Francyi, nie da się nigdy powodować doradcem ostatecznym, ani pana Larochejaquelin, Berryer i t. d. ani osobom jego otaczającym, ale szczególniejszej opinii publicznej w Francyi radzić się będzie. — Po wzajemnem odebraniu tych listów, wysłał Ludwik Filip swych najszczerszych przyjaciół, pomiędzy innymi Vigniera i Pasquiera, do Henryka V., którzy aż do tej chwili tam bawią.

Kiedy się to działo, trzeba było z drugiej strony na to zwrócić uwagę, aby członków familii orleańskiej przerobić. Ludwik Filip kazał ich niebawem do siebie powołać. Małżonka jego, księżna Nemours i Montpensier zaraz się życzeniu Ludwika Filipa poddali i żądali tylko, aby po śmierci Henryka bezdzietnego następstwa tronu dla hrabiego Paryża zapewnione było. Księżna zaś Joinville i Aumale oparli się ugodzie tej jako też księżna Orleanu i oświadczyli, że na warunki owe przystać niemyślą.

Nieco później udało się księciu Aumale pozyskać, księżna Orleanu wachala się i nakoniec oświadczyła, że co się tyczy jej osoby, chętnie się zastosuje; lecz we względzie jej dzieci niepełnoletnich, których opiekunem jest książę Joinville, nie stanowić nie może. Lecz Joinville powiedział, że do ugody takiej nie tylko przystąpić nie może, ale nawet w razie potrzeby przed zgromadzeniem narodowym i przed całą Europą protestacyą założyć. Nigdy on Henryka V. za króla Francyi nieuzna, gdyż korona francuzka należy prawnie jedynie do hrabiego Paryża.

Teraz więc powołani do Anglii przyjaciele Ludwika Filipa sprawę tę mają rozstrząsnąć, i jak się zdaje, podadzą oni rękę do zgody księciu Joinvillowi i unią obydwóch linii bourbonńskich do skutku przywiodą. — Tem jednakże rzeczy całej jeszcze niezłatwiono, należało też mieć wzgląd na Ludwika Napoleona. Tymczasem zapewniono mu przez władzę ustawodawczą owe żądane 3,600,000 franków; oprócz tego pewnym osobom poleceno, aby mu ofiarowały 10 milionów franków, jeżeli przyczyni się do przywiezienia do skutku unii Burbonów i Henrykowi V. drogę do tronu utoruje. Ścieszki do celu tego prowadzące mają mu być wytknięte i t. d. Jeżeli pozory niemyślą, prezes okazuje chęć przychylenia się do tego projektu. Miał podobno oświadczyć, że wszystko, coby do szczęścia posłużyć mogło, uczyni z poświęceniem siebie samego.

F r a n c y a.

Paryż, 14. Czerwca. — Rząd wkrótce przedłoży zgromadzeniu narodowemu dwa nowe projekta prawa, jedno względem prassy, drugie dotyczące politycznego zamieszkania.

Według sprawozdania tygodniowego banku, zapas metalu jego powiększył się o pół miliona franków, a bieżący rachunek skarbu blisko o 7 milionów, obieg zaś banknotów zmniejszył się o pół miliona.

Komisya wyznaczona do zdania sprawy nad prawem uposażenia prezydenta, długo dziś obradowała, ponieważ chodziło o ostateczną uchwałę i zamianowanie sprawozdawcy. Zaręczają, że jeszcze żadna uchwała stanowczo nie zapadła i że głosy rozdzielone są na sprawozdawcę, pomiędzy Cretonem, przeciwnikiem uposażenia, a Desmazurem lub Chapotem, zwolennikami zapłacenia długów prezydenta. Creton podobno ma za sobą największą ilość głosów. W najwyższych kołach nawet niewiadomym jest wypadek, czy odrzucią czy przyjmą projekt rządowy uposażenia prezydenta. Według Pressy mieli oświadczyć ministrowie spraw wewnętrznych, finansów i

sprawiedliwości na wczorajszym posiedzeniu komisji, że wystąpią z urzędowań, jeżeli większość oświadczy się przeciw prawu uposażenia. Oświadczenie to miało takie uczynić wrażenie na trwożliwszych członków komisji, że 6 z nich tylko się opiera uposażeniu.

Duchatel i Guizot w przyszłą sobotę wyjadą do Londynu.

Członkowie większości, którzy niechęć zezwolić na uposażenie prezydenta Rzeczypospolitej, zapytali się przywódców lewej strony, czyli się zgadzają na tajne głosowanie nad tym prawem. Odpowiedziano na to, że lewa strona żądać będzie imiennego głosowania.

Pamiętniki Jerzego Sanda zawierają dziesięć tomów i niewyjdą na widok publiczny drogą księgarską, ale we feletonie dziennika *le Credit*, który je nabył za znaczną sumę. Sądzą, że Cavaignac dał na ten cel pieniądze, aby tym sposobem jego organ zyskał na upowszechnieniu.

Podrabianie ostatnich fałszywych banknotów odbywało się za pomocą fotografii.

Prezydent po swjej podróży do St. Quentin znów nabral otuchy, że może żądać przedłużenia prezydentury. Monitor opisuje tę podróż prezydenta, a między innymi tak pisze: „po za zieleniejącymi polami z tamtej strony Compiègne, orszak przejeżdżał około Noyon, gdzie naczelnik Kapetyngów wybranym został królem, około Noyon, którego dzieje świadczą, że nawet stara Francja dwa razy wyrzucała gałęz zbutwiałą, aby się poddać temu, którego Bóg wyznaczył na zbawiciela Francji w nieszczęściu. — Odnoszący ustęp ten do nieporozumień między d'Hautpoulem a Changarnierem, jakoteż do codziennych a tajnych konferencji pomiędzy generałem Baraguay d'Hilliersem a prezydentem, i z tego wywodzą rozmaite dorozumiewania. Dziwilo to niepomalu, że podczas ostatniej podróży prezydenta do St. Quentin, Odilon Barrot wciąż przy nim się znajdował i z nim rozmawiał. Od 31. Października niepośtal Odilon Barrot w elizejskim palacu. Podobno poselstwo prezydenta dopiero po przegłosowaniu nad prawem uposażenia przesłaniem zostanie zgromadzeniu narodowemu.

Legitymistyczny *Univers* twierdzi, że otrzymał list z Londynu, który wychwala pobożność terazniejszą Ludwika Filipa i Maryi Amalii, dawniej nie był zadowolony z przywiązania i pobożności religijnej L. Filipa. Teraz tak pisze: polityka w Claremont jest arcy chrześcijańska. Gdzieindziej dwór wygnanych książąt staje się ogniskiem intryg i spisków, tu tego nie masz, podobnie jak we Frohsdorf. Nie widać tu jak i we Frohsdorf żadnych spiskowych. Zajmują się w Claremont tylko spekulatywną polityką. Król protestuje przeciw oskarżeniom, jakoby przyczynił się do wypadków, które go na tron wyniosły i twierdzi, że ich sobie nawet nie życzył. Korona, mówił L. Filip, potoczyła się po bruku, wśród ulicy pochwyliłem ją i wsadziłem na głowę moją. Nie było innego środka do utrzymania jej domowi Burbonów, do utrzymania Francji dla monarchii. Mogłem tylko wybierać pomiędzy tronem a wygnaniem. Gdybym był znikł, wówczas dzień ten byłby Francją na zawsze oddzielił od Burbonów pod monarchią. Byłbym wydał kraj Rzeczypospolitej, a rzplta zagranicę, a dom Burbonów w najszcześliwszym przypadku, mógłby tylko wrócić do Francji w siodło nieprzyjaciela. Przez lat ośmaście walczyłem z rzplta, czulem, jak mnie oskrzydlała. Moja klęska najmniej mnie zdziwiła, nie wiem, kto mógł więcej nademnie dokazać. Uczyniłem to, co mogłem.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 14. Czerwca. Na żądanie ministra sprawiedliwości pierwszy przedmiot z porządku dziennego przypadający, względem posuwania urzędników na wyższe stopnie, odłożono do późniejszego posiedzenia. Drugim przedmiotem są wnioski kilku legitymistycznych reprezentantów i 15 reprezentantów z departamentu Pas de Calais, aby na przypadek nieprzewidzianych wydarzeń, gdyby władze terazniejsze pozostały bez wpływu, mogły rady jeneralne po departamentach zawiązać się we władze wykonawcze. Wydział oświadczył się za uwzględnieniem tych wniosków i w swém sprawozdaniu tak się wyraża, aby rady jeneralne otrzymały nadzwyczajną władzę, gdyby nieszczęśliwym przypadkiem powstanie w Paryżu odniosło zwycięstwo. Rady jeneralne obawiając się ucisku, który stolica nieraz wywierała na departamenty, okazują teraz skłonność, do stawiania oporu. Przedmiot ten wcale nie wywołał burzliwych rozpraw i dla tego zawiedziono się w oczekiwaniach. Żaden mówca nie żąda głosu, a więc reprezentanci, którzy poczynili te wnioski, nie mają sposobności i powodu, do ich objaśnienia i bronięcia. Znaczną większością przyjęto wniosek o ich uwzględnienie. Następnie mnóstwo projektów mniejszego znaczenia, częścią przyjęto, częścią odłożono do czasu późniejszego. Posiedzenie odroczone o godzinie 3½.

Telegraficzna depesza. Paryż 16. Czerwca, wieczorem o godzinie 8. Komisja uposażenia prezydenta zezwala 9 głosami przeciw 6 na jednorazowe wypłacenie prezydentowi 1,600,000 fr. — Thiers wrócił z Anglii, a natomiast Broglie i Duchatel wyjechali do Anglii. — Monitor zamieścił dzisiaj prawo deportacji.

Gielda: Renta 5proC. 92 fr. 65 cent.

Madryt, dn. 11. Czerwca. — Co dzień spodziewają się pologu królowy.

Prezydent Rzeczypospolitej tak się odezwał w St. Quentin podczas obiadu dla wyprawionego: „Panowie, gdybym mógł działać wedle woli mojej, przybyłbym tu do was i rozpatrzył się w waszych stosunkach i ucieszył

waszym przywiązaniem. Na nieszczęście los stawia ciągłą przeszkodę między wami a mną, i nie pozwala mi zostać waszym współobywatelem. Wiecie, że sześć lat przetrwał w mieście o kilka mil tu stąd, ale, że mnie przedzielały mury i szanice od was. Dziś jeszcze obowiązki moje oddalają mnie od was, gdy tymczasem w waszych oczach oczerniają zli ludzie moje czyny i moje uczucia. Nazwisko, które noszę, tłumaczy misję, którą wypełniam. Kiedy tu przed 48 laty przybył pierwszy konsul na założenie kanału, powiedział wam: uspokojcie się, burze przeminęły, prawdy rewolucji naszej zatryumfuja a błędy i przesady stare znikną, gdy się podniesie przemysł i bezpieczeństwo. Podniosę wasze zakłady, upłodnię wasze pola, ulepszę los ludu. — Obejrzenie się w około siebie, ażali pierwszy konsul nie dotrzymał słowa. Te same misja i ja mam do spełnienia. Trzeba mi popierać dobre kierunki rewolucji, a pokonywać złe, trzeba dopomagać ludowi instytucjami pożytecznymi, ale trzeba go przekonać zarazem, że porządek jest podstawą wszelkiej społeczności. Porządek jest to utrzymanie tego, co wypłynęło z wolnych wyborów ludu, jest to tryumf woli narodowej nad wszystkimi stronnictwami. Mieście przekonanie obywateli, że usiłowania moje i rządu mojego nie przestaną wspierać waszych fabryk i polepszać losu robotników waszych.”

Na wieczór miasto było oświecone i puszczano sztuki ogniowe, przy których człowiek jeden życie stracił. — Po obiedzie był bal w późną noc i dopiero nazajutrz prezydent wrócił do Paryża.

W ł o c h y.

Lombardya. — Według doniesień w dziennikach medyolańskich zamieszczonych pożyczka nałożona na królestwo lombardzko-weneckie ma być w sposób następujący rozdzieloną: 30 milionów złożyć wielcy posiadziciele gruntów, 40 milionów kupey hurtowi a 50 milionów dostarczą rozmaite zakłady.

Turyń, d. 8. Czerwca. — Izba deputowanych naradzała się wczoraj nad prawem bankowym, i dała rządowi upoważnienie do puszczania w obieg, zaczawszy od 1. Sierpnia, według własnego zdania co do czasu, trzecią serią obligacji państwa w ilości 16 milionów lirów. Minister handlu, Santa Rosa, który przed pewnym czasem był zapadł niebezpiecznie, objął znów tękę swoje.

Z Rzymu piszą pod dniem 6. m. b., iż generałowie francuzcy Guesviller i Morris i kardynał Dupont właśnie miasto opuścili. — Krewniakom podsekretarza stanu, kardynała Antonelli, wynagradzając zasługi osobiste tego księcia kościoła około restauracji papieżkiej, udzielono prawo obywatel-skie rzymskie, tak dla nich jak i dla ich następców na wieczne czasy. — Według korespondencji z Rzymu do gazet francuzkich, zastanawia tam wszystkich mocho, że sekretarz państwa tak długo odwleka ogłoszenie reform gminnych i finansowych, które papież tak uroczyście przyobiecał, a które potrzeby czasu i położenia koniecznymi czynią. — Siostrzeńca kardynała della Genga, hrabiego Fiumi schwytano na fałszowaniu not bankowych, co niemal ochałasu narobiło. Jeneral Gemeau rozporządził niektóre poprawki około warowni S. Anioła; koszta z tąd powstające miasto ma opłacić. Trzymają się tu w tem planu dawnego Urbana VIII. Zresztą nowe przybudowania ograniczają się na odbudowanie części uszkodzonych. — Ludność obca, którą tu uroczystość Bożego Ciała zwabiła, dawno już miasto opuściła. Deszcz ulewny, połączony z zrywaniem się obłoków, który się od kilku dni powtarza, wzbudza wielką obawę o żniwa pól polnych, jako też o stan zdrowia powszechnego. Zazwyczaj w skutek ulewów takich panują potem febrzy rozmaite z wielką uporeczywością.

Z Rzymu piszą do gazety Times pod dniem 5. m. b., że położenie rządu papieżkiego jest nader przykre, i że istotnie dziwić się trzeba z kąd owa spojność jego pochodzi, czem się trzyma, i dla czego się nierozpada. Jest on bez pewnej zasady, zbywa mu na finansach, a jednak przedłuża życie swoje od godziny do godziny, zapominając o przeszłości, nie troszcząc się o obecność i w najwyższym stopniu obojętny we względzie przyszłości. Ma się rozumieć, że tu jest mowa o rządzie świeckim. — Na list Freeborna dotyczący się postępowania w mieszkaniu zastępcy konsula Ercola nieodpowiedział jeszcze pro-sekretarz państwa; a ponieważ stopień Ercola jest jedynie nominalny a nie rzeczywisty i że on pod każdym względem jest poddanym rzymskim, przeto rząd papieżki pewnie sprawę całą puści w niepamięć. Niesłychać także wcale, aby odpowiedziano na notę, żądającą 12,000 funt. szter. jako wynagrodzenia dla poddanych angielskich; powiada jednak, że rząd angielski przy swoim żądaniu obstawał, papież z kardynałami chce rozważyć, czyby niebyło stosownie, odebrać wszystkim bawiącym tutaj cudzoziemcom karty pobytu, skoro się niechęć zastosować, aby się poddali pod te same prawa, którym wszyscy poddani rzymscy w przypadku powstania ludowego podlegają i nie rzekają się apelacji do swego rządu. Gdyby rząd rzymski był zmuszonym do zapłacenia kwoty żądanej, wtedy chce, jak powiadają, nałożyć podatek, pod nazwą: „podatek na wynagrodzenie Anglii”, aby tym sposobem imię nasze tym więcej jeszcze nienawidzić. — Dziennik *Constituzionale* opowiada, że w Florencji dnia 6. t. aresztowali żandarmi pewnego handlerza pachnidłami za to, iż wywiesił w oknie obraz litografowany, przedstawiający nabożeństwo żałobne wyprawione na cześć Toskańczyków poległych pod Castalone i Montanara, gdyż nie miał pozwolenia na wywieszanie dla publiczności owego

obrazu. Żandarmi niezważali na przedstawienie aresztowanego, że pozwolenia podobnego żadne przepisy niewymagają; jednakże władze miejscowe po dwóch godzinach znów go na wolność puścili. — Dziennik *Osservatore Romano* pisze, że stronnictwo demokratyczne w mieście Nizza wyprawilo ucztę wspaniałą dla niejakiego Don Paltrinieri z Modeny, na której tenże wniósł toast na «strzecie oswobodzenie Włoch» i błogosławił broń, «która kiedyś w przyszłości w krwi wrogów znienawidzonych ziemi włoskiej pomści się niezasłużonego upokorzenia Piemontu». Książę Modeny dowiedziawszy się o tem, zakazał mówcy powrotu do jego rodzinnego miasta.

A u s t r y a .

Wiedeń, d. 15. Czerwca. — Z dniem 1. Października upada zapora celna pomiędzy Węgrami a krajami koronnymi, i z wyjątkiem Włoch tworzyć będzie całe cesarstwo austriackie jeden obszar celny. Nie jest to bynajmniej rzeczą przypadkową, że właśnie teraz się rozporządzenie owo zjawilo, zostaje ono w ścisłej styczności do dalszych postępów rządu pruskiego na prawnej podstawie unii, albowiem gabinet wiedeński na zasadzie urzeczywistnienia obietnic pod względem materialnym poczynionych zamyśla skutecznie działać przeciw dążnościom Prus na polu polityki. Zalesienie zapory celnej od strony Węgier i zamienienie Austrii w jedność pod względem celnym, mają Niemcom wyraźniejszymi i pożądańszymi jeszcze uczynić owe korzyści, które minister handlu w swoim wzmiankowanym już dość często memoriale o związku celnym z Niemcami tak bardzo wynosi, gdyż jak wiadomo zarzut główny, jaki czyniono przeprowadzeniu owego zjednoczenia pod względem celnym, leżał w tém odgraniczeniu Węgier. Skoro więc teraz przeszkody te usunięte zostaną, chce gabinet wiedeński dać Niemcom do zrozumienia, iż od nich jedynie teraz będzie zależeć, czy się będą chcieli przyłączyć do używania uciech raju tego i wprowadzić do owęj ziemi obiecanej, gdzie mleko i miód strumieniami płynie. Dr. Höfken wypracował drugi jeszcze w tym względzie memoriał, w którym zapraszanie pierwotne w wybitniejszych jeszcze wyrażeniach powtarza; tym sposobem zamierzono usiłowania unii zniweczyć i wpływ Prus na Niemcy oskrzydlić. Pogłoska upowszechniona przez dzienniki sardyńskie o rzeczeniu się księcia toskańskiego praw do tronu nabiera coraz więcej podobieństwa do prawdy, zwłaszcza, że familia księcia jest z nim w Wiedniu obecna. Podobno teraz naradzają się nad utworzeniem rządu, przyczém naturalnie wpływ austriacki przedewszystkiem musi być zastrzeżony, gdyż cesarska polityka domowa wszelkimi siłami dąży teraz do tego, aby sobie we Włoszech środkowych utworzy odpowiednią przewagę nad dumą Piemontu, który zresztą popierany przez Anglię na usiłowania te pilne daje baczenie. Austriya uważa w Piemoncie Prusy włoskie, któryby ją, przy niedbalém z jej strony postępowaniu, z czasem na półwyspie tego samego mógł łatwo nabwić kłopotu, jakiego jej teraz działania Radowitza w Niemczech narobiły. Zresztą system rządu turyńskiego nieprzyjazny Rzymowi jest ministerstwu tutejszemu bardzo na rękę, gdyż nagania papieża w objęcia Austrii, ale zawsze zachodzi tu jeszcze pytanie, czy liberalne towarzystwo Sardynii obecnie w sprawach kościoła nie jest oparte na prawdziwym uznaniu potrzeby narodowej, i czy rząd piemontski nie jest punktem środkowym naturalnym sił młodzieńczych, na których zbudowane są nadzieje Włoch, kiedy Austriya jedynie przeszłość bez znaczenia i żywioły zużyte, widocznie do zgnilizny się zbliżające pod skrzydła swoje tuli.

W dzienniku *Ost-deutsches Post* znajdujemy następujący artykuł:

«Austriya potęgą wypadków obecnej chwili, spowodowana jest na rozstajną drogę, godna zastanowienia. Prusy i Saksonia w ostatnich dniach uczyniły na drodze reakcyi kroki olbrzymie; jakież będzie w tej ważnej chwili stanowisko Austrii? Czyli da się oświecić, albo raczej oślepić swojej bezwzględnej i ambitnej współzawodnicze, lub owemu kraikowi co w gorączkowym stanie, rzuca się to w jedną, to w drugą stronę, w ciągłym wahaniu między dwoma wielkimi państwami niemieckimi; Nie ludzimy się w tym względzie, że przykład Prus i Saksonii dla niejednego państwa niemieckiego bardzo będzie uwodzącym, do pójsia w ich ślady. Bo przecież po wszystkie czasy wolna prasa była solą w oku nie tylko rządowi niemieckim, ale nawet i wielu pocztowym Niemcom, którzy chcą wolności — ale bez oręża i tarczy i w ogóle bez wszelkich atrybucyj, tradycjom policyjnego państwa przeciwnych. Trzeba Prusom przyznać, że niedopiero od chwili zwolania frankfurckiego plenum, przeciwko przewodnictwowi Austrii protestowały; od Marca już 1848 r. nieraz wstąpiły one na kolęj wsteczna śmiało i na własną rękę.

Wówczas, kiedy do prawa inicjatywy i pozornego odosobnienia wszystkich dawnych stosunków związkowych w ogóle nie wielką przywleczowano wartość, Austriya dobroduszenie i bez zazdrości szła za pruskim popędem. Jenialna instytucja ciał wyborczych wten sposób znalazła w Austrii przyjęcie.

Dzisiaj jednak rzeczy stoją inaczej i spodziewamy się, że rząd austriacki, który na frankfurckim plenum niechce nawet dzielić z Prusami prawa przewodniczenia, tem mniej pójdzie za inicjatywę, którą Prusy znowu na wstecznej drodze tak energicznie pochwyciły — byłoby to bowiem przyznać się, że jest «drugim w związku państwem».

Jakoż, ministerium naszemu nasuwa się teraz sposobność okazania się liberalnym, małym kosztem. Czyż potrzebuje dla tego czynić kroki stanowcze ku urzeczywistnieniu konstytucyjnego życia, które jakkolwiek dziś jeszcze tylko na papierze, oddawna przecież stało się własnością austriackich ludów?

Albo czyli ma poprzestać na tych zasadach i n spe naszego konstytucyjnego życia, które w pierwszym szale marcowego ruchu jako nieprzyjemne, ale niepodobne do odmówienia koncesye, wywazyły się? Bynajmniej. Wzysko, czego się od rządu wymaga, aby comparative wydał się liberalnym ogranicza się na tem: aby się stale trzymał tego prawodawstwa, które po wielkiem nawróceniu się umysłów, na szczycie swojej potęgi, wśród najgłębszej spokojności i bezpieczeństwa, pod opieką stanów wyjątkowych na najszerszej podstawie, po wielodniowych, wielostronnych, kilkakrotnych obradach i przerobiach, sam nadał. Powtarzamy, że sława liberalnej konsekwencji i wierności danemu słowu, tak tanio, jak nigdy dotąd, jest do nabycia; nie tylko dlatego, że głównie chodzi tylko o trzymanie się wczorajszego prawodawstwa; ale że nadto to wczorajsze prawodawstwo nie jeden już obejmuje środek, do którego dzisiejsza nawet wsteczna polityka północna nieucieka się — i że te środki przyjęto wśród stosunków, które ani podobne są do wczorajszych i dzisiejszych stosunków Prus i Saksonii. W tym ostatnim względzie dosyć jest wskazać na różnicę między północno-niemiecką, mianowicie pruską i saską — a austriacką demokracją; kto zna tamtą, jej numeryczną siłę, jej ukształcenie, jej organizację i stanowczość, i porówna ją z tem, co pod tą nazwą występowało w Austrii — i co powiększej części było jedynie podrzędną formą ogólnego usposobienia; ten przyznać musi, że rymsztunek, który sobie rząd austriacki pod świeżym wpływem zaledwie przytłumionych ekstrawagancji i trwających jeszcze podówczas (w Węgrzech i Włoszech) ich skutków i następności, stworzył, oparty był na ostatecznych premissach i wyrachowany do zapobieżenia ostatecznym ich następnościom.

Jeżeli zatem rząd wzywamy, aby się przykładem dwóch państw sąsiednich nie dał uwieść do przekroczenia linii, którą sobie przed rokiem wśród nierównie gorszych jak dzisiaj stosunków zakresił, — to przekonani jesteśmy, że niczego nieżądamy więcej, jak tego, co stokroć jest zbawiennejszem, aniżeli mizerna polityka zwracająca się bezustannie według kierunku politycznego wiatru.

W Łatomyślu (w Morawie) wychodzić będzie nowy tygodnik polityczny, pod tytułem: «Nowa Austriya», którego ogłoszony w tych dniach program zasługuje na uwagę. Oto są najważniejsze z niego ustępy: «Warunkiem wolności ludu, jest jego ukształcenie. Jak długo obywatel kraju konstytucyi swojej nie rozumie, niema dlań konstytucyi. Zapoznanie prawdziwości tego twierdzenia, główną jest przyczyną dzisiejszego stanu Austrii, którego nikt godnym pozazdroszczenia nie nazwie. Ostatecznym celem «Nowej Austrii» jest polityczne ukształcenie ludu, a przez to samo organizacja stronnictw. Ministerium konstytucyjnego państwa jedynie większością ludu wspierane być może na czas dłuższy, i jedynie tą większością może być na prawnej drodze zwalonem. Taką to większość stworzyć, która w Austrii niemoże być inną jak tylko ściśle konstytucyjną — jest naszym głównym zadaniem, w tém też mieści się nasze polityczne wyznaczenie wiary, które najkrócej wyraża się w tém żądaniu: «Chcemy konstytucyi państwa, która nam 4go marca 1849 przyobiecana została». Nasze stanowisko względem ministerium jest jasne. Dalecy od chęci robienia mu opozycyi — gdyż takowa wśród obecnych okoliczności byłaby bezskuteczną — nieczujemy się też obowiązani do stawiania w obronie jego czynów — bo tych w ogóle niepojmujemy. «Nowa Austriya» jest pismem dla ludu. Wstępne artykuły nasze będą jasnym i zrozumiałym wykładem tych rozporządzeń naszego ministerium, które dobra lub zła ludu dotyczą; będą się one głównie zajmowały rozbiorem tych praw, których wykonywanie przez indyferentyzm i podstępna taktikę pewnej zaslepionej partyi było tamowaniem. — Drugim najważniejszym punktem, na który «Nowa Austriya» szczególnie zamilowaniem zwracać będzie oczy, jest życie gminne. W gminie spoczywa żywioł organicznego życia politycznego, ale w niej także leży zaród drobniogowej zazdrości i nienawiści, kastowego odróżniania i obumarcia wszelkiego uczucia ogólnego dobra. Podejmiemy walkę z samo ubóstwem mieszczaństwa, aczkolwiek nam wiadomo, jak wiele przedsięwzięcie takie napotkać musi przeszkód; w tym punkcie starać się będziemy o najzupełniejszą bezwzględność i niezmienną opozycję. W przeglądzie dzienników wyjaśniane będą krytycznie te organa konserwatywnego stronnictwa, których zadaniem jest stanowczy postęp ludu... w głupocie. Jeżeli nasza dewiza: «Każdy ma tyle władzy ile posiada rozsądku» trafi do przekonania, to wkrótce ustąpi powód bezczynności naszych politycznych wspól wyznawców, a pierwszy krok do rozwoju wolnego życia ludu, niedługo da na siebie czekać.

— W skutku znieważenia herbu cesarskiego w mieście Udine, nałożono jak mówią kontrybucyą 30,000 cwancygierów na miasto, o ile winowajca niezostanie odkrytym lub wydanym.

Artykuł dziennika *Reichszeitung* zapowiadający bliskie i korzystne zmiany w obecnych stosunkach Węgier, niemało sprawił wrażenie we wszystkich warstwach tamtejszego społeczeństwa. Jeden ze znakomitszych członków liberalnego stronnictwa, w liście do Wanderera, wystawia pomyślny wpływ, jaki te zapowiedzi wywarły na usposobienie umysłów; ale porównyując epokę cesarza Józefa z obecną chwilą, dowodzi, że jak wówczas wszystkie niemal usiłowania postępowego monarchy ku wprowadzeniu instytucyi zgodnych z duchem czasu, rozbiły się o opór komitatów — dla tego tylko, iż takowych nieprzeprowadzał drogą sejmową — tak i dzisiaj, w oczach każdego obznajmionego z charakterem narodu, spieszą

zwolanie sejmu i uchwalenie przezeń projektowanych od rządu reform, najpilniejsza jest potrzeba, i nieodzownym warunkiem trwałości nowych instytucji. W ogóle zaś dzisiejsze potrzeby kraju dadzą się zamknąć w 4 następujących punktach: 1) Ogólna amnestya i wydalenie na czas nieograniczony indywiduów dla publicznego spokoju niebezpiecznych; 2) Zniesienie stanu wyjątkowego; doświadczenie bowiem przekonało, że niema powodu obawiania się jakiegokolwiek ruchu, gdy smutny koniec, jaki wzięło powstanie, każdego przekonał o bezowocności środków rewolucyjnych, a z drugiej strony dostateczne siły wojska pozostawione w kraju, wszelki rozruch łatwo by przytłumiły. Okolice, gdzieby do tego przyszło, niechby były ogłoszone w stanie oblężenia, ale niech cały kraj niecierpi za szaleństwa pojedynczych; 3) Bezwzględne zwolanie sejmu, na zasadzie prawa wyborczego z r. 1848, albo okrojonego przez ministerium z potrzebami względami na stosunki kraju tego. Przedmiotem obrad tego sejmu byłaby rewizya konstytucyi z r. 1848, zniesienie praw z jednością monarchii niezgodnych i t. p. 4) Nareszcie, koronacya cesarza na króla węgierskiego, na tymże samym sejmie.

— Projekt nowego kodeksu karnego już jest ukończony; oddano go właściwej komisji do przejrzania.

G a l i c y a.

Jarosław, 7 Czerwca. (Koresp.) «Sądy chłopskie.» Przed parą dniami zdarzył się wypadek, aczkolwiek w dzisiejszych czasach wcale nas już niezadziwiający, wszelako opowiedzenia godny ze względu na stopień wykształcenia naszego chłopstwa. Około pół mili od Jarosławia na trakcie do Pruchnika prowadzącym stoi na wzgórzu samotna karczma, należąca do państwa Pawłowski, zwana Widna (bo ją ze wszystkich stron daleka widać). Tam chłopci przyległej wsi Kidałowie schwytali domniemanego złodzieja niedawno skradzionych parę koni, i wzięwszy go swym sposobem pod inkwizycyę, wymusili na nim wyznanie, że te konie żydowi z Mokry odprzedał, czyli też do dalszego ich odprowadzenia oddał; a Mokra jest karczmą około ½ mili od Widny między lasami leżącą. Po takim wyznaniu chłopci z Kidałowie udali się do Mokry i gwałtem sprowadzili żyda na Widnę. Tam, jak sami opowiadają, dali mu jednego dnia rano 5, popołudniu zaś 10 kijów, potem go skrepowali jak najokropniej włożywszy mu między kolana i związane ręce kij, i dyby na nogi, katowali go nie tylko sami wedle upodobania każdego, ale pozwalali nawet że każdy przejeżdżający z obcej wsi, na nim swą zemstę wywierał i to wszystko przez cały dzień i całą noc tak długo, aż uwiadomiona o tem przez innych żydów wojskowa komenda z Jarosławia patrolą inkwizytów, sędziów i wykonawców ich wyroków do Jarosławia sprowadziła, i aresztem osadziła, wyjawszy okropnie zbitego żyda, który za poręką na wolnej stopie pozostawiony.

Z Przemyśla 11 Czerwca. (Koresp.) Lubo nie jestem korespondentem niemogę odmówić sobie tej przyjemności, abym czytając dziennik Czas, niedoświadczył szanownej Redakcyi o wypadkach, jakie się często w obwodzie Przemyskim wydarzają. I tak: we wsi Złotkowice, trzy mile od Przemyśla leżącej, wybili chłopci tamtejsi swojego bylego dziedzica żyda, za to że im drzewo w swoim lesie wzbraniał rąbać przed kilku tygodniami. W miesiącu Marcu kupił niejaki Kahana żyd z Jarosławia wieś Hruszowice, chłopom się to z Hruszowic bardzo niepodobało; przy końcu maja popalili mu budynek, wycięli las, ekonomu zbili i samego właściciela postrzelili. Wprawdzie posłano do Hruszowic wojsko: lecz chłopci sobie z tego nie robią, utrzymując, że kiedy gdzieindziej wolno było chłopom lasy wycinać, gdzie dziedzice są chrześcijanie, dla czegożby im miano wzbraniać rąbać lasy, gdzie są dziedzic-

ami żydzi. Na d. 4 t. m. wydarzył się dość smutny podobny wypadek we wsi Koniażycie o jedną milę od Przemyśla odległej: chłopci tamtejsi najechali samowładnie las właściciela, leśniczy w dobry sposób przedstawiał im aby zaniechali tego gwałtownego napadu, aby nie robili szkody w lesie, lecz chłopci niedługo myśląc, zabierali się do mordowania go. Leśniczy miał strzelbę nabitą, przy szamotaniu się w pośród chłopów, strzelba wypaliła i jednego chłopca zraniła. Wtedy chłopci rzucili się całą siłą na biednego leśniczego połamali mu palkami ręce i nogi, i napół umarłego przywieźli go do urzędu obwodowego do Przemyśla ze skargą że do nich strzelał. Na dniu wczorajszym zapędzili chłopci swoje konie na łąki dworskie we wsi Kosienice ludzie dworscy zobaczywszy w tak niegodziwy sposób czynioną szkodę swojemu panu, zebraли się na prędko, ruszyli na łąkę, i po wielu korowodach udało im się jednego konia zagrabić.

Chłop poskarżył się do urzędu cyrkularnego, że go dworscy na łące zbili i konia zgrabili, dodając tę uwagę, że konstytucya zabrania bić i grabić, i domaga się jeszcze, ażeby dziedzic z Kosienic był na karę skazany. (Czas.)

T u r c y a.

Nieporozumienia między wielkim Wezyrem i Seraskierem usunięte zostały, a z tém wieści o zmianie ministerstwa upadają. Wielki Wezyr popierany uznaniem niezmiennym Sultana, na drodze reform rozpoczętych dalej postępować będzie. Zajmują się w porcie ostatecznem urządzeniem sprawy wychodźców w Szumli, i zdaje się, że w tych dniach los ich rozstrzygnięciem będzie. Austria pomimo przyjętej noty Porty, zakończającej sprawę wychodźców, nowe wnosi urozczenia, opierając się na przyrzeczeniach pana Mussurus, które jako zobowiązujące uważa, jednak Porta mało o to się troszczy. Twierdzą tutaj przecie, że z tej przyczyny Porta dała pana Mussurus uczuć nieukontentowanie, co najmocniej jego teścia, księcia w Samos dotknęło. Przy tej naganie pozostanie, jakoż pan Canning nieukontentowanie Porty usunąć pragnie i surowsze środki przeciw p. Mussurus protegowanemu Anglii uchylić usiłuje. Pan Stürmer żądał na nowo internowania jednego Węgry, który z Szumli do Kutaja udał się — jednak Porta do tego żądania nie przychylił się, boby tym sposobem pytanie internowania w ciągłym zawieszeniu faktycznie utrzymanem było.

Miedzy Brussą a Kutaja zabito Tatara, pakiety poczty tureckiej wiozącego — sądzą tu, że ta zbrodnia nie jest bez związku z podejrzliwością rządu, któremu na pochwyceniu listów do wychodźców w Kutaja zależy.

Wiadomość o odstąpieniu Catarro przez Austrią Rosyji potwierdza się. Anglia jednak obojętnie na to patrzeć nie będzie — już jej marynarze sondują wybrzeża Albanii, a skoro tylko Rosyja flotę bałtycką w te strony wyprawi, nie najprzejmiej przez Anglików przyjęta będzie. Przecie Rosyja tém się ustraszyć nie daje, a w tych dniach p. Titow starał się wyrozumieć Ali baszę, czyby Porta nie była skłonna ku zezwoleniu przechodu przez Dardanelle flocie rosyjskiej z Sebastopolu.

Kronika osobista.

Poznań, 18. Czerwca (Dz. urzęd. Nr. 25.) — Pod dniem 20. Kwiet. r. b. potwierdzony został przez Najj. Pana professor Gladisch dyrektorem szkoły realnej w Krotoszynie.

Po przesadzeniu Rödery Radzcy Ziemiańskiego zawiadowanie urzędu radzco-ziemiańskiego powiatu Odolanowskiego, poruczonem zostało obrońcy prawa byłemu kapitanowi Wołce z Rawicza. — Tymczasowy sekretarza powiatowy Ramser w Środzie potwierdzony w swoim urzędzie, a tłumacz powiatowy Hoffmann z Ostrowa pełni obowiązki sekretarza powiatowego w Pleszewie.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Grunt do małżonków Michała i Galaty Florentyny Zühlke należący, w Wągrowcu pod liczbą 35/176. położony, z 625 morg. 163 prętów roli *incl.* łąk, potrzebnym budynkiem mieszkalnym, budynkami gospodarczymi ogrodami składający się, oszacowany na 9981 Tal. 13 gr. 9 fen. wedle taxy, mogącej być przejętą wraz z wykazem hypotecznym w Rejestraturze, ma być dnia 26. Września 1850. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni, mianowicie tak z nazwiska jako i z pobytu niewiadomi successorowie zmarłego właściciela Michała-Zühlke, zapożyczają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzyi i najpóźniej w tym terminie zgłosili.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

- 1) Karól Robert,
 - 2) Jan Augustyn,
 - 3) Samuel Alexander Julius,
- rodzeństwo Eitrich,

zapożyczają się niniejszem publicznie.

Wągrowiec, dnia 18. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. I. Wydz.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach szlacheckich Czachurki w W. Xięstwie Poznańskim, powiecie Średzkim położonych, Ur. Wiktorji z Brzeżańskich Brzeżańskiej Pułkownikowej własnością będących,

w hipotece pod Rub. III. Nr. I. kapitał w ilości 2226 Tal. 16 gr. zapisany jest, który to kapitał ówczasowy właściciel Franciszek Czachurski obligacyą pod dniem 25. Września 1773. r. w Sądzie grodzkim w Gnieźnie wystawioną, małżonce swiej Barbarze z Skórzewskich Czachurskiej *in reformationem datis* zapisał.

Właścicielka dóbr tych Ur. Wiktorji Brzeżańska utrzymuje, że kapitał ten już jest odpłacony i wniosła, aby celem wymazania takowego z hipoteki, sądowe ogłoszenie nastąpiło.

W skutek tego wzywamy wszystkich, którzy z jakiegokolwiek bądź źródła do rzeczzonego kapitału 2226 Tal. 16 gr. pretensye mieć mniemają, mianowicie zaś successorów Barbary z Skórzewskich Czachurskiej, tychże spadkobierców, cessionaryuszów lub tych, którzy w prawa tychże wstąpili, aby mniemane pretensye swe w ciągu trzech miesięcy, najpóźniej zaś w terminie

dnia 2. Września 1850. r.

przed południem o godzinie 11tej przed deputowanym naszym Ur. Klemm Referendaryuszem Sądu Głównego w izbie sądowej wyznaczonym, albo osobiście lub przez mandataryusza w informacyą i plenipotencyą opatrzonego, na których to mandataryuszów obrońcy prawa Ur. Callin, Machula i Trampczyński się podają, wnieśli i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami realnemi do gruntu jakoteż

do kapitału zapisanego wykluczeni, im wieczne milczenie nałożonem, i po zapadłym wyroku prekluzyjnym wymazanie z hipoteki dóbr Czachurek nastąpi.

Środa, dnia 10. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia folwarku Katarzynowa do dóbr Brudzewa w powiecie Wrzesińskim należącego, na dzień 22. b. m. wyznaczony, znosi się niniejszem.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny targowe w miesiące P O Z N A N I U.	Dnia 19. Czerwca 1850. r.			
	od		do	
	tal.sgr.fn.		tal.sgr.fn.	
Pszonicy szefel	1	21	1	27
Zyta . dt.	—	27	9	1
Jęczmienia dt.	—	22	3	—
Owsa . dt.	—	15	7	—
Tatarki . dt.	—	22	3	—
Grochu . dt.	—	26	8	1
Ziemniaków dt.	—	15	7	—
Siana celnar	—	25	—	1
Słomy kopa	5	—	—	6
Masła garniec	1	5	—	1

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½ - 12¾ Tal.